

opusdei.org

Historia Przemka z Łodzi

Świadectwo otrzymania łask przez pośrednictwo św. Josemarii Escrivy.

31-10-2013

P ragnę podzielić się ze wszystkimi radością z łask otrzymanych podczas odprawiania Nowenny o Pracę. Mam na imię Przemek. Nowennę o Pracę znalazłem przez przypadek(?) szukając w maju/czerwcu 2010 roku w Internecie modlitwy o pracę. Oczywiście nie był to przypadek, lecz łaska i zrządzenie Opatrzności Bożej!

– tak odczytuję z perspektywy wiary to zdarzenie. Nie ukrywam, że postać świętego Josemarii znałem już wcześniej, a także charyzmat Opus Dei – uświęcenia przez pracę i codzienne życie. Zawsze już był mi on i będzie bliski.

Oczekiwaliśmy wtedy (w 2010 r.) z małżonką na narodziny naszego pierwszego dziecka – synek miał się urodzić w listopadzie. Rok wcześniej zakończyłem pewien etap nauki studiów i z jednej strony chciałem kontynuować dalszą naukę, z drugiej nasza sytuacja materialna i rodzinna nie przedstawiała się najlepiej. Brak pracy bardzo nam doskwierał. Małżonka pozostawała na zwolnieniu lekarskim i o jej pracy nie było mowy. Ja usilnie szukałem jakiegoś zajęcia – przez dłuższy czas bez skutku. Prawdę mówiąc w maju/czerwcu rozpocząłem modlitwę o pracę za pośrednictwem św. Josemarii Escrivy i jednocześnie

modliłem się do św. Józefa Opiekuna Rodzin.

Nie pamiętam dokładnie kiedy, ale pod koniec czerwca, a na pewno po skończonej Nowennie o Pracę, przyjechał do nas znajomy kapłan (który wiedział na naszych trudnościach w znalezieniu pracy) z informacją, że spotkał kolegę ze szkoły, który potrzebuje pracownika. Już od pierwszego lipca 2010 roku rozpocząłem pracę. Nie ukrywam, że nasza radość była ogromna. W październiku urodził się nasz Synek. Bogu dziękuję za łaskę pracy i dar świętych, których wstawiennictwo jest nam tak bardzo pomocne. Choć świadectwo to przesyłam po tak długim czasie, ciągle „chodziło mi po głowie” jego napisanie i przesłanie jako świadectwo niezmiernie Miłości Boga.

* * *

Pracę, którą podjąłem w lipcu kontynuowałem do września następnego roku. Musiałem ją przerwać z kilku powodów. Zdecydowałem się na kontynuowanie dziennych studiów. Obecnie (październik 2013) rozpocząłem na nowo Nowennę o Pracę. Mam wrażenie, że Pan Bóg przynagłał mnie do tej modlitwy, skoro „nowenna sama wchodziła mi w ręce”. Przez ten okres czasu od przerwania pracy do teraz jakoś dawaliśmy sobie radę. Znow jednak pojawiła się konieczność podjęcia pracy zarobkowej, zwłaszcza, że oboje z małżonką pozamykaliśmy już pewne etapy swojego życia (studia). Jestem w trakcie odprawiania Nowenny o Pracę. Już drugiego dnia nowenny zadzwonił do mnie ktoś kto potrzebował ode mnie pomocy i dał mi pracę, za którą otrzymam wynagrodzenie. W 6 dzień nowenny zadzwoniła do mnie małżonka, że możliwa prawdopodobnie będzie

praca w bibliotece przy porządkowaniu książek. Nie uwierzycie jak bardzo się ucieszyłem! Choć Nowenna jeszcze nie ukończona ufam Panu Bogu, że da mojej rodzinie i mnie w odpowiednim czasie to, co jest nam najbardziej potrzebne.

* * *

Pragnę podzielić się jeszcze innym doświadczeniem. Z odprawiania Nowenny o Pracę płyną łaski związane nie z samym jej otrzymaniem - choć tego zapewne wielu ją odprawiających pragnie. Treści zawarte w rozważaniach na każdy dzień pozwalają głębiej spojrzeć na różne wymiary i okoliczności podejmowania pracy w perspektywie wiary. Nowenna pozwala zmierzyć się z własnymi możliwościami i oczekiwaniami względem pracy. Nauczyła mnie poszanowania każdego zajęcia,

zwłaszcza tego, które w moim odczuciu stoi poniżej moich możliwości intelektualnych, kompetencji i aspiracji. Nade wszystko uczę się i będę się uczyć każdego dnia wykonywania swoich obowiązków odpowiedzialnie, na chwałę Bożą i z... Miłością.

Przemek, październik 2013

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/historia-przemka-z-lodzi/](https://opusdei.org/pl-pl/article/historia-przemka-z-lodzi/)
(11-04-2026)